

Arne, Lepsze jutro (prod. Ramzes)

Ziomek klepie po plecach,
Mówi mi, że będzie lepie,
Że papieru będę miał,
Jakbym wleciał do drukarni,
Za nim w eter to wrzucę,
Leci na głośniku,
Siedząc na ławce,
Śmiejemy się jakby w płucach,
Brakło nam limitu,
Słoneczny blask otula nas,
Jak mama za dzieciaka,
Ogniska żar powoduje,
Nostalgiczny atak,
To życia smak,
Której nie dostarczy,
Żadna magia,
W głowie siedzi ciężar spraw,
Nie do rozwiązania

Spoglądając na gwiazdy,
Chcemy lepsze jutro,
Aby łzy przestały sączyć płótno,
Żaląc się nawzajem,
Polewamy Burbon,
Chowamy cienie wstydu,
Za złotą szkatułką.

Chciałbym poczuć szczęścia smak,
I żebym nie czuł się tak nigdy pusto,
Przestać płakać tak,
Jak wieczorami grad,
Który bije w okna,
Widoki nam psując.

Chciałbym poczuć szczęścia smak,
I żebym nie czuł się tak nigdy pusto,
Przestać płakać tak,
Jak wieczorami grad,
Który bije w okna,
Widoki nam psując.

Ziomkowi odszedł tata,
Niby na dystans to bierze,
Lecz chowa pod swą maską smutek,
W sercu ogromne cierpienie,
Przebijające jak ciernie,
Inny stracił dziewczynę,
Nie może się pogodzić,
Przez co używki wnikliwie,
Weszły w jego życie,
Dzięki nim nadal dla was piszę,
Miałem skończyć ze sobą,
Lecz przelałem wszystko na muzykę,
I nie jestem tym kim byłem,
I nie chciałbym nigdy być,
Przeszłe lata nauczyły nas,
By walczyć.

Spoglądając na gwiazdy,
Chcemy lepsze jutro,
Aby łzy przestały sączyć płótno,
Żaląc się nawzajem,
Polewamy Burbon,
Chowamy cienie wstydu,

Za złotą szkatułką.

Chciałbym poczuć szczęścia smak,
I żebym nie czuł się tak nigdy pusto,
Przestać płakać tak,
Jak wieczorami grad,
Który bije w okna,
Widoki nam psując.

Chciałbym poczuć szczęścia smak,
I żebym nie czuł się tak nigdy pusto,
Przestać płakać tak,
Jak wieczorami grad,
Który bije w okna,
Widoki nam psując.